№ 105 Dąbrowa Górnicza Środa 9 Maja 1917. Rok III.

NA OKUPACYI AUSTRYACKIEJ 12 halerzy

ILUSTROWANA GAZETA POLSKA

NA OKUPACYI NIEMIECKIEJ 10 fenigów.

Prenumerata: w Dąbrowie miesięcznie 2 K 50 h; z przesyłką pocztową 3 Kor. (w okupacyi niemieckiej 2 M 40 f); za dostawę do domu dopłaca się miesięcznie 50 hal.

wychodzi codziennie, nie wyłączając niedziel i świąt o godzinie 8 rano.

Cena ogłoszeń: na I stronie za wiersz petitowy 2 Kor., na III str — 1K 40 h., na IV str.— 60 h. Nadesłane za wiersz garmont.—3 K. Drobne ogł. po 8 h. za wyraz. Załączniki— 12 K. od tysiąca

Redakcya: ul. Króla Jana Sobieskiego № 2. otwarta od 10 rano do 7 wiecz.
Administracya: ul. Króla Jana Sobieskiego otwarta od 8 rano do 7 wiecz.
Rękopisów Redakcya nie zwraca.—Listów nieopłaconych nie przyjmuje się.

FILIE: w BĘDZINIE, Nowy Rynek, Cukiernia W-go Czerwińskiego. w SOSNOWCU, ul. 3. Maja 14. w ZAWIERCIU, ul. 3 Maja 11.
Sprzedaż pojedyńczych egzemplarzy wszędzie, gdzie znajduje się wywieszka: „Gazeta Polska tu donabycia".

Strejk górników i hutników w Dąbrowie.

Zapowiadany od dość dawna strejk górników i hutników w Dąbrowie wybuchł w poniedziałek rano, ogarniając odrazu wszystkie prawie z nielicznymi wyjątkami kopalnie i huty, na których przeważnie z rana, na reszcie popołudniu wybuchło bezrobocie.

Strejk rozpoczął się w czwartek wieczorem na Klimontowie, gdzie wbrew woli organizacyi robotniczych około 1000 górników wstrzymało się od pracy. W piątek poszła za tym przykładem Niwka z około 1500 górnikami i robotnikami.

Jakoż w poniedziałek rano stanęły kopalnie: Mortimer, Flora, Koszelew, Paryż, Reden; stanęły dalej wszystkie prawie odkrywki i małe szyby.

Ogółem wstrzymało się od pracy zwyż 11 tysięcy górników i robotników kopalniano-hutniczych w obrębie kopalń i hut dąbrowskich, urządzając jeden z największych strejków.

Jakie są powody bezrobocia?

Odpowiedź na to pytanie dają żądania robotników przedłożone w poniedziałek urzędowi górniczemu.

Celem przedłożenia tych żądań udała się na zaproszenie urzędu górniczegr w poniedziałek o 10 rano deputacya robotników strejkujących do komendy powiatowej, gdzie przedłożono pułk. Balzarowi postulaty:

Żądania robotnicze

w ogólnych zarysach nie są ani wygórowane, ani nie uniemożliwiają rokowań.

O ile idzie o podwyżkę płac — robotnicy, wzgl. ich delegaci byliby skłonni do ustępstw.

Natomiast **żądania aprowizacyjne** są tym punktem, który nazwać można **głównym powodem bezrobocia**. Jest to kwestya domagająca się rozwiązania nietylko dla strajkujących górników, ale wogóle dla całego ogółu ludności.

Nietylko bowiem na górnikach ale na każdym dokonuje się w całym kraju bezwstydny i niesłychany wyzysk żywnościowy.

gnębi ludność przybierające coraz większe rozmiary przemytnictwo, na które sposób wreszcie znaleźć się musi. Co zaś ocaleje od potajemnego wywozu dochodzi do cen poprostu niesłychanych.

Wkroczenie władz w takich i podobnych wypadkach jest niezbędne. Załatwienie kwestyi aprowizacyi jest dziś najbardziej palącem zagadnieniem. Strejk górniczy powinien przyspieszyć jego rozwiązanie.

Rokowania górników z władzami.

Konferencya delegatów robotniczych z pułk. Balzarem trwała około 6 godzin i zakończyła się tem, że przyznano strejkującym następujące warunki:

1) Kontyngent żywności pozostaje niezmieniony.

2) Kopalnie otrzymały pozwolenie sprowadzania kartofli, roślin strączkowych, mięsa, tłuszczu, mleka i produktów mlecznych z innych obwodów.

3) Utworzone zostaną na kopalniach tanie kuchnie dla najbiedniejszych, w zarządzie których robotnicy będą udział brali.

4) Z każdej kopalni wybiera się 3 ludzi jako delegatów którzy, w porozumieniu z komendantem kopalni są komisyą kontrolującą działalność komitetów żywnościowych.

5) Premię otrzymają ludzie, którzy pracują 21 dniówek — premię otrzymają i ci którzy od komendanta kopalni będą urlopowani.

6) Poprawka na zarobku czystym o 15% od 1 maja b. r.

Delegaci otrzymawszy powyższe warunki udali się z nimi do robotników, by zdać im sprawę z przeprowadzonych rokowań.

Jak się dowiadujemy strejk w Dąbrowie po jednodniowem trwaniu został zakończony.

Częściowe podjęcie robót nastąpiło wieczorem w poniedziałek oraz dzisiaj. Od jutra zaczyna się praca normalna.

Obrazki strejkowe.

Poniedziałek. Godzina wpół do 6-ej rano. Od strony Sosnowca nadciąga tłum ludzi. Nie do spaceru przygotowani. Na czele czerwony sztandar łopocący niespokojnie na wietrze. Idzie tłum cichy i milczący; poważny ale zawzięty. Chwilami wybuchnie pieśń, ale urywa się wnet i gaśnie...

Tak rozpoczął się strejk.

*

Godzina 6 rano. Rozlega się długi, przeciągły gwizd syreny... Inaczej jakoś dziś niż zwykle, przenikliwiej i ostrzej. To „Paryż" przystępuje do bezrobocia. Wychodzi z bram tłum górników, idzie dalej z pochodem, który nadszedł od strony Będzina.

*

Godzina wpół do 8-ej rano. Pochód przeciąga przez miasto — zaspane jeszcze i spokojne jak zwykle. Pieśń rozlega się już silniej i pewniej.

Idą od Huty Bankowej, przez ulicę Sobieskiego na Reden. Tu i owdzie otwiera się okno — wychylają się ciekawi na ulicę, chowając się z powrotem... A pochód udaje się na Reden, skąd gwizdy syren dają wnet znać, że i tam praca stanęła.

*

Godzina 8. Stanęła kopalnia „Mortimer".

*

O godz. 9 gwiżdżą znów syreny. Fabryki Fitzner i Gamper przerwały pracę.

*

Godzina 10. Na mieście ruch żywszy jak zwykle, zwłaszcza przy ulicy 3 Maja. Sklepy otwarte oczywiście — prócz jednego przy ul. Króla Sobieskiego... Niewiadomo ze strachu czy z przekonania.

O tej porze deputacya przedstawicieli wszystkich kopalń i hut udała się do komendy powiatowej.

*

Przez południe cisza i spokój. Ruch zwyczajny. Miasto, które zdążyło już usunąć nalepki i dekoracye 3-majowe, wygląda jak zwyczajnie. Może ruch trochę większy — i rozmowy ogólne: strejkowe.

Ktoś opowiada na rogu ulicy, jakto w jednej z hut kobiety zmusiły robotników do zaprzestania pracy.

*

Godzina 3. Deputacya wychodzi z gmachu komendy powiatowej... Co niosą? Jaką mają odpowiedź...

Znowu syrena! Jest godzina dziesięć minut po wpół do trzeciej. To Huta Bankowa daje znać, że zastanowiła

Jeńcy rosyjscy jako kucharze polowi.



pracę... Z tą chwilą strejk górników w Dąbrowie stał się powszechnym.

A nad miastem świeci słońce złote, i czernią się z kominów pióropusze dymów... Tak jakby się nic nie s ało — a przecie... a przecie przestał żyć, zasnął w letargu ten olbrzymi organizm, który zwie się Zagłębiem dąbrowskiem.

Tylko w piecach tli jeszcze żar, tylko najniezbędniejsze wykonują się roboty.

A robotnik czeka co mu jutro przyniesie?

*

Godz. 4·30 popoł. Po mieście krążą patrole. Idą żołnierze miarowym, ciężkim krokiem i... oddają honory wojskowe oficerom. Zresztą cisza i pokój zupełny jak przez dzień cały przy tym najdziwniejszym może i najspokojniejszym z strejków.

*

Słyszę rozmowę:

— A brałeś pan udział we wczorajszym pochodzie.

— ....

— No, to całe pańskie szczęście, żeś pan nie był z tymi!

Dlaczego „szczęście“ nie wiem, nie rozumiem. Nie mogę zrozumieć wiele. Nie rozumiem dlaczego robotnicy wstrzymali się wczoraj od udziału w obchodzie 3 Maja... Może to kto wyjaśni?

*

Od kilku dni trwa również strajk w okupacyi niemieckiej w kopalni hr. Renard oraz w Hucie Dębowa Góra. Z tamtej strony okupacyi brak narazie dokładniejszych wiadomości.

zoryczny jednogłośnie przyjęta.

2) Jest widocznem, że ta nota, mówiąc o rozstrzygającem zwycięstwie, ma na oku rozwiązanie problemów, zawartych w oświadczeniu z d. 9 kwietnia, które przedstawione były takiemi słowami, że celem wolnej Rosyi nie jest panowanie nad innymi narodami, ani zdobycie ich dóbr narodowych ani zagarnięcie obcych terytoryów, lecz tylko ustalenie trwałego pokoju na zasadzie wolnego rozwoju narodów. Naród rosyjski nie zamierza ujarzmić ani też poniżyć jakikolwiek inny naród, nie ścierpi jednak, by jego własna Ojczyzna wyszła z wielkiej wojny poniżona lub podkopana w siłach życiowych.

3) Pojęciem „sankcye i gwarancye trwałego pokoju“ obejmuje rząd prowizoryczny zmniejszenie zbrojeń, trybunał międzynarodowy itd.

Wyjaśnienie to doręczy się ambasadorom państw sprzymierzonych.

4 maja dniem rozruchów.

PETERSBURR (TBK). Z powodu rozruchów w dniu 4.5 postanowiła komisya wykonawcza rady robotników i żołnierzy zabronić na 2 dni każdego zgromadzenia i demonstracyi, wdrożyć śledztwo co do strzelaniny na ulicach stolicy z dnia 4 maja i ogłosić wezwanie do spokoju i porządku, żołnierzy zaś upomnieć do nie robienia użytku z broni.

Boją się inwazyi.

PETERSBURG (TBK). Głównodowodzący w petersburskim okręgu Korniłow wydał rozkaz dzienny tej treści: Dowiadujemy się, że nieprzyjaciel ściąga wielkie siły przeciw naszemu frontowi północnemu. Niemiecka marynarka handlowa w Libawie gotuje się wziąć wojska na okręty i pod osłoną floty wysadzić je na ląd może nawet całkiem blizko Petersburga. Generał zarządza utworzenie nowej potężnej armii dla obrony stolicy i obywatelskiej swobody przez reorganizacyę sił rezerwowych okręgu.

Nowy gen. gubernator Galicyi.

KOPENHAGA (k. wł.) W tych dniach, jak podaje „Russkoje Słowo“ oczekiwana jest nominacya ks. Pawła Dołgorukowa na stanowisko generał-gubernatora Galicyi.

„Echo Polskie“ z 21 kwietnia donosi:

Rząd Tymczasowy postanowił opracować nowy projekt zarządu okupowanych okręgów Galicyi. Według projektu tego, władza wojskowa pozostanie nadal w rękach osób wojskowych, natomiast zarząd cywilny przejdzie w całości do rąk komisarza Rządu Tymczasowego, oraz powołanych do życia miejscowych komitetów okręgowych i powiatowych.

WOJNA SWIATOWA.

Komunikat austryacki.

WIEDEN, 6 maja.

Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE WSCHODNIM. Żadnych szczególnych wydarzeń.

NA FRONCIE WŁOSKIM. Dziś w nocy udało się naszym patrolom wedrzeć się w pobliżu Gorycyi w nieprzyjacielski rów i załogę jego 1 oficera i 40 żołnierzy wziąć do niewoli. Zresztą żadne szczególniejsze zdarzenia.

NA FRONCIE POŁUDNIOWO-WSCHODNIM. Nic nowego.

WIEDEŃ, 7 maja.

Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE WSCHODNIM. Przy pomyślnej pogodzie była wczoraj obustronna działalność lotników bardzo ożywiona. We wschodniej Galicyi zestrzeliliśmy dwa nieprzyjacielskie aparaty.

NA FRONCIE WŁOSKIM i POŁUDNIOWO-WSCHODNIM żadnych szczególnych wydarzeń.

v. Höfer.

Komunikat niemiecki.

BERLIN 7 maja.

Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE ZACHODNIM. Na zachó od Lens-Arras osiągnęła kanonada wieczorem znowu większą gwałtowność i rozszerzyła się przez Builecourt dalej na zachód. Nieprzyjaciel ostrzeliwuje dalej St. Quentin, co wywołało w mieście pożary i uszkodziło znowu katedrę. Przy grupie niem. następcy tronu zaprzestali Francuzi na razie, po ciężkich stratach poniesionych 5 maja, dalszych ataków. Dopiero popołudniu wypadły znaczne siły między Font de Malmaison a Braye, zostały jednak odparte.

Wieczorem i w nocy zaczęły się silnie ataki na północ od Lafaux i między gościńcem Soissons-Laon a Ailles. Po zaciętych walkach, przyczem nieprzyjaciel poniósł ciężkie straty, utrzymały nasze wojska wszystkie pozycye.

Na Wirtenbergu po całodziennej zmiennej walce zdobyliśmy z powrotem skłon północny, Francuzi musieli cofnąć się na południowy Płaskowyżu nie obsadziła żadna strona. Chevreux jest w naszem posiadaniu.

Od 5 maja zyskaliśmy między Soissons a Reims w 6 ofenzywach 726 jeńców i 41 karabinów maszynowych. Wczoraj zestrzeliliśmy 11 nieprzyjacielskich aeroplanów.

NA FRONCIE WSCHODNIM i MACEDOŃSKIM nic istotnego.

v. Ludendörff.

Milion ton zatopionych.

BERLIN (Urzędowo). Nadeszłe dotąd wiadomości o wynikach nowej blokady w miesiącu kwietnia przekroczyły. z dniem 6 maja w zatopionych pojemnościach okrętowych sumę miliona ton

Stracony prowiant.

HAGA (TBK.) Z Londynu donoszą, że wraz z zatopionym kontrtorpedowcem w Kanale zatonął także parowiec z Nowej Zelandyi ciężko naładowany środkami żywności.

Polacy w Rosyi wobec Rady Stanu.

(*Korespondencya własna „Il. Gazety Polskiej“*).

KOPENHAGA 4 maja.

W „Echu Polskiem“ znajdujemy sprawozdanie z zebrania garnizonu wojskowych Polaków w Orle, odbytem dnia 4 kwietnia. Przyjęto prawie jednogłośnie wniosek, wzywający do utworzenia zarządu głównego wszystkich organizacyi polskich w Rosyi, któryby *porozumiewał się stale z Radą Stanu w Warszawie i odpowiednio do jej wskazówek u-trawiał swoją działalność celem osiągnięcia niepodległej Polski.*

W „Echu Polskiem“ z 21 kwietnia znajduje się sprawozdanie z wiecu polskiego w Jekaterynosławiu. Wiec ów uchwalił rezolucyę tej treści:

Ponieważ naród polski uznał Radę Stanu za tymczasowy Rząd narodowy, upadają mandaty t. zw. posłów z Królestwa Polskiego w Dumie rosyjskiej, zwłaszcza, że polityka Koła Polskiego i Komitetu Narodowego była i jest sprzeczną z interesami i dążeniami narodu.

Przeciw armii polskiej w Rosyi.

SZTOKHOLM (kor. wł.) „Echo Polskie“ z 22 kwietnia donosi z Petersburga:

Z inicyatywy związku wojskowych Polaków, toczą się w Piotrogradzie od kilku dni obrady z udziałem przedstawicieli wszystkich polskich organizacyi społecznych i politycznych w sprawie utworzenia armii polskiej. Poza nieznaczną grupą ogromna większość uczestników obrad wypowiedziała się **przeciwko tworzeniu w Rosyi odrębnej armii polskiej,** motywując swoje stanowisko niemożliwością porozumienia się z krajem i otrzymywania stamtąd dyrektywy w tym względzie.

Generał Kuk do Marszałka Koronnego.

Ustępując z stanowiska gen. gubernatora lubelskiego wystosował zbrojmistrz Polny J. E. Kuk następujący list do Marszałka Koronnego:

Jaśnie Wielmożny Panie Marszałku Koronny!

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość, mój Najmiłościwszy Pan, raczył najłaskawiej zwolnić mnie ze stanowiska Generał Gubernatora tej części Polski, która pozostaje pod c. i k. Zarządem wojskowym. Ustępując z tego urzędu, uważam za piękne uwieńczenie żołnierskiego życia mojego, że mogłem współpracować jeszcze wśród szczęku oręża nad ziszczeniem wielkich ideałów szlachetnego i sławnego Narodu. I tak szczególnie wspominam ze wzruszonem sercem owe zaszczytne i radosne zdarzenia, gdy mi danem było obwieścić temu krajowi Najwyższe Postanowienie Sprzymierzonych Dostojnych Monarchów i gdy mogłem współinaugurować otwarcie Tymczasowej Rady Stanu.

Odkąd Tymczasowa Rada Stanu, pozostająca pod kierownictwem Jaśnie Wielmożnego Pana, powołaną została do życia, odtąd codzień z radością spostrzegałem, jak działalność Jej świadomie potężnieje, jak Jej zbożna praca nieustannie zyskuje na doniosłości i znaczenie Jej w ten sposób w całym kraju codziennie się wzmaga.

W chwili, gdy żegnam Polskę, zwracam się do Pana—Dostojny Panie Marszałku — z prośbą o wyrażenie Wysokiej Korporacyi, na której czele Jaśnie Wielmożny Pan stoi, mych najlepszych życzeń dalszej szczęśliwej pracy, która położy podwaliny pod przyszłe dzieje Narodu Polskiego.

Proszę Jaśnie Wielmożnego Pana przyjąć wyrazy mego bardzo wysokiego poważania.

KAROL KUK, w. r.
zbrojmistrz polny.

Nie wydadzą sztandarów polskich z Moskwy.

(*Korespondencya wł. „Il. Gazety Polskiej“*).

SZTOKHOLM 5 maja 1917.

Petersburski „Dziennik Polski“ z 21 kwietnia podaje następujący komunikat Agencyi Petersburskiej:

„Minister wojny Guczkow wydał rozporządzenie o wydaniu polskich sztandarów, odebranych od polskiego wojska w czasie powstania (!?) 1830 roku i przechowywanych w „Orużejnoj Pałacie“ nanowo formującym się polskim legionom (?). W Komisyi do przyjęcia pałacowego mienia przez zarząd miejski kwestya ta wywołała niejakie wątpliwości, gdyż „polskie sztandary przedstawiają historyczną wartość, są świetlanem świadectwem (swietiłom) przeszłych historycznych zaborów (zawojewanij) Rosyi“. Jeśli zwrócić polskie sztandary, to według analogii, można zwrócić wszystkie trofea poprzednich zwycięskich wojen Rosyi. Wątpliwem jest, czy rozporządzeniem jednego ministra można zwracać komukolwiek państwowe mienie; oprócz tego niewiadomo, w jakich stosunkach z Rosyą postawi się nowy rząd polski i jakie przeznaczenie otrzymają te sztandary (!!!). Wobec tego Komisya wysłała do Piotrogrodu członka swojego, Grabara i opiekuna „Orużejnoj Pałaty“, Arsenjewa dla wyjaśnienia wszystkich wątpliwości i dla tego, aby doprowadzić do cofnięcia wydanego postanowienia“.

Z powyższego widać, że Moskalom zrobiło się żal zrabowanych niegdyś sztandarów i że pragnęliby je zatrzymać. Wiadomo, że i demokrata rosyjski zalatuje dziegciem.

Odpowiedź córki Adama Mickiewicza.

KOPENHAGA (kor. wł.) „Echo Polskie“ z 20 kwietnia donosi, że córka Adama Mickiewicza w odpowiedzi na depeszę, wysłaną do niej przed kilku dniami przez Al. Lednickiego, nadesłała telegram treści następującej:

„Głęboko wzruszona dowodem pamięci Czcigodnego Pana i wywołaniem najdroższych mi wspomnień, ślę Mu serdecznem podziękowaniem wyraz mej radości z powodu Jego wybitnego stanowiska w naszej sprawie, zwiastującej upragnioną przez naród wolność i niepodległość. Marya Gorecka.“

Z ROSYI.

Wyjaśnienie rządu w kwestyi noty Miljukowa.

PETERSBURG (Urzędowo). Wobec wątpliwości, które powstały, co do rozumienia noty ministra spraw zewn. do rządów sprzymierzonych, a która była dodana do oświadczenia rządu prowizorycznego z d. 9 kwietnia w sprawie celów wojennych, uważa rząd prowizoryczny za nieodzowne dać następujące wyjaśnienia:

1) Nota została przez rząd prowi-

KRONIKA.

Kalendarzyk. Dziś Wtorek Stanisława B. M. P. K. P. Grzegorza Nazj. B. W. D. K. Izydora Or.
Wschód słońca 4·19.—Zachód 7·35.

Nie obwody ale powiaty. Gen.-gubernatorstwo lubelskie zarządziło, że stosownie do powszechnego zwyczaju należy obszar „obwód" oznaczać nazwą powiat, a władze zamiast „komenda obwodowa", „sąd obwodowy" itd. nazwą „komenda powiatowa", „sąd powiatowy".

Nazwy niemieckie zostają niezmienione.

Polacy urzędnicy administracyjni. C. i k. gen. gubernatorstwo w Lublinie ogłasza:

Celem umożliwienia praktycznego wykształcenia przyszłych urzędników polskich oraz stopniowego wprowadzenia krajowych sił w administracyę rodzinnego kraju, uznało Generalne Gubernatorstwo wojskowe za stosowne powołać do służby publicznej tych słuchaczy, którzy po ukończeniu kursu, złożyli z dodatnim wynikiem egzamin. Z osobami tymi będzie zawarty kontrakt i przyznane wynagrodzenie w kwocie od 3,600 koron do 7,200 koron rocznie.

Definitywne przyjęcie kontraktowe nastąpi po poprzedniem odbyciu przynajmniej trzymiesięcznej praktyki próbnej przy I. i II. instancyi.

Do podań, które wnosić należy do c. i k. Generalnego Gubernatorstwa wojskowego w Lublinie względnie do c. i k. komisarza rządowego przy Tymczasowej Radzie Stanu, należy dołączyć:

1) metrykę urodzenia;

2) świadectwo ukończonych studyów, tudzież świadectwo z egzaminu końcowego z kursów dla urzędników administracyjnych w Warszawie;

3) własnoręcznie napisany krótki opis życia.

W prośbie należy podać, któremu działowi administracyjnemu kandydat zamierza się poświęcić (polityczny zarząd, skarbowość, sądownictwo).

Waluta należytości stemplowych w rublach. Wskutek podwyższenia kursu rubla do 3 koron 35 hal. podwyższają się należytości stemplowe, ustanowione w walucie rublowej, a które należy uiszczać w walucie koronowej za pomocą przedrukowanych bośniacko-hercegowińskich znaczków stemplowych.

Te powyższe należytości stemplowe można uiszczać za pomocą wspomnianych wyżej znaczków, w następujący sposób:

5 kop. = 17 h. = 14 h. + 1 h. + 1 h. + 1 h.
10 kop. = 34 h. = 20 h. + 14 h.
15 kop. = 50 h. = 50 h.
20 kop. = 67 h. = 40 h. + 14 h. + 13.
1 rub. = 3 K. 35 h. = 2 K. + 1 K. + 25 h. + 10 h.
2 rub. = 6 K. 70 h. = 5 K. + 1 K. + 50 h. + 20 h.
4 rub. = 13 K. 40 h. = 10 K. 2. K. + 1 K. + 40.

Z Warszawy.

Kolumny pamiątkowe poległych Legionistów. W kościele garnizonowym Legionów polskich przy ulicy Długiej na kolumnach marmurowych będą wyryte nazwiska poległych w bitwach i zmarłych wskutek ran oficerów Legionów. Obecnie przystąpiono do wykucia pierwszej seryi nazwisk oficerów, poległych w roku 1915 w bitwie pod Rokitną.

Pogrzeb dr. Juliana Ochorowicza. W piątek złożono na cmentarzu Powązkowskiem zwłoki uczonego polskiego Juliana Ochorowicza. Eksportacya odbyła się z kościoła św. Krzyża. Nad grobem przemawiali imieniem kolegów: ze Szkoły Głównej p. Edmund Jankowski, im. Kasy Literackiej p. Zdzisław Dębicki, im. Tow. Psychologicznego prof. Chojecki, im. Towarzystwa Miłośników Przyrody p. Sempołowski.

Świeżą mogiłę pokryły liczne wieńce od instytucyi, których zmarły był członkiem i od przyjaciół.

Zmarły uczony był cały swój, dość znaczny, majątek zapisał podobno na Kasę Literacką, której przez szereg lat był prezesem, Otwarcie testamentu nastąpi w tych dniach.

„Maciejówki" w gminie żydowskiej. Woźni gminy żydowskiej w Warszawie otrzymali nowe umundurowanie w postaci czapek — maciejówek z syreną ponad daszkiem.

Z Łodzi.

Zgon weterana z 1863 roku. Zmarł tu 2 maja Władysław Stefan Szalay, b. obywatel ziemski, weteran powstania 1863 r., przeżywszy lat 89.

Z Częstochowy.

Zgon weterana. Zmarł uczestnik powstania styczniowego w roku 1863 Teofil Władysław Pieńkowski. Urodzony w r. 1831 w Łęczyckiem, zamieszkiwał następnie na Polesiu, a z chwilą wybuchu powstania wstąpił do oddziału Langiewicza, którego był osobistym adjutantem, a następnie dowodził sam partyą powstańczą.

Pomnik pod Jasną Górą. Z powodu poruszonego w prasie usunięcia pomnika cara Aleksandra II z pod Jasnej Góry w „Gaz. Niedz." ks. biskup. Zdzitowiecki proponuje, aby „na tym miejscu i tej samej podstawie stanęła artystycznego dłuta, figura Matki Boskiej, przed którą pątnicy jasnogórscy czekaliby na uroczyste przyjęcie i dokąd byliby odprowadzani ze świątyni Jasnogórskiej. Całość zaś uzupełniałaby ustawiona na wałach figura zmartwychwstałego Chrystusa, symbol Polski, powołanej przez przedziwną opatrzność Bożą do nowego, pełnego chwały, narodowego i politycznego życia.

Gazeta sądzi, że konkurs ogłoszony w tym celu zapewni Jasnej Górze dzieła wielkiej artystycznej wartości i pozwoli młodym siłom wypowiedzieć się w sztuce".

Z Piotrkowa.

Dyrekcya Skarbu. Jak się dowiaduje „Dzien. Nar." w najbliższym czasie zorganizowaną zostanie przez władze okupacyjne w Piotrkowie Dyrekcya Skarbu, której podlegać będą urzędy okręgów podatkowych w Piotrkowie, Kielcach, Opocznie i Radomsku.

Z Lublina.

Zjazd komitetów ratunkowych. Dnia 26 zm. odbył się w Lublinie zjazd delegatów komitetów ratunkowych z poszczególnych ziem w okupacyi austryackiej. Obrady odbywały się pod przewodnictwem p. Jana Steckiego. Na zjeździe byli: prezes Rady głównej opiekuńczej Eustachy książę Sapieha i prezes Centralnego Tow. rolniczego Juliusz hr. Tarnowski. Obrady były bardzo ożywione i powzięto szereg doniosłych rezolucyi.

Następnego dnia odbył się zjazd przedstawicieli powiatowych wydziałów aprowizacyjnych w liczbie stukilkudziesięciu osób z pośród obywateli ziemskich, duchowieństwa, kupców, włościan, robotników i inteligencyi. Obradowano nad sprawą zaprowidowania okupacyi austryackiej. Wysłuchano sprawozdań z 27 powiatów. W dyskusyi wyróżniły się gorące przemówienia przedstawicieli włościan i robotników, zwłaszcze z Zagłębia Dąbrowskiego. Po 10 godzinnych obradach uchwalono odpowiednią rezolucyę, z którą postanowiono zwrócić się do Jenerał-gubernatorstwa lubelskiego i do Tymczasowej Rady Stanu.

Po zjeździe udała się do chwilowego zastępcy generał-gubernatora lubelskiego, jenerała Pruszyńskiego, deputacya przedstawicieli powiatów i po ustnem przedstawieniu stanu aprowizacyi w okupacyi austryackiej wręczyła rezolucyę z żądaniami, na którą otrzymała odpowiedź zapewniającą poparcie.

Z Radomia.

Browary w Radomiu mają być uruchomione. Wskutek starań właścicieli browarów otrzymają one w najbliższym czasie pewną ilość słodu i będą mogły przystąpić do wyrobu piwa.

Z Olkusza.

Fabryka drutu Bimkego i Handelsmanna w Laskach, w powiecie olkuskim została z dniem 1 kwietnia postawiona pod dozór przymusowy.

Ze Skały.

Obchód Konstytucyi 3-go Maja. Dnia 3 bm. odbył się w Skale w lokalu Czytelni im. H. Sienkiewicza obchód rocznicy 3-go Maja. Na program złożyły się: przemówienie, śpiewy, deklamacye oraz utwory muzyczne sił miejscowych. Miasto całe przybrało charakter świąteczny, domy udekorowano barwami narodowemi. Wieczór zaś, zajaśniało całe światłem, szczególniej rynek. Iluminowano wszystkie okna, tak mieszkań prywatnych jakoteż i handli. Wieczorem zaś odbył się obchód. Słowo wstępne o znaczeniu Konstytucyi 3-go maja wypowiedział P. Majewski naczelnik tutejszej Gminy. Referent dosyć treściwie przedstawił przeszłość naszą, nasze wady i zalety, prace i zabiegi ludzi ówczesnych, nad odrodzeniem się narodowem i utrzymaniem niepodległości. Owocem właśnie prac tych było nadanie krajowi Konstytucyi 3-go maja, przez nią to właśnie złożyliśmy dowód naszych sił żywotnych. Niestety w chwili odrodzenia się naszego nie pozwolono nam żyć, i nad dalszem odrodzeniem pracować. W dalszej części programu wykonano bardzo udatnie śpiewy chóralne patryotyczne, pod batutą p. Kleszczyńskiego. Deklamowali p. Karwacki (Reduta Ordona) i pani Irena Majewska (3-ci Maj Konopnickiej). W przerwach przygrywała znakomita orkiestra tutejsza pod kierunkiem P. Bartoszka. Amatorom biorącym udział w wykonaniu programu obchodowego należy się szczere uznanie. A szczególnie p. J. Majewskiej, która z całem przejęciem się chwili obecnej wykonała swą rolę. Toteż publiczność nie szczędziła oklasków występującym.

KRONIKA DĄBROWSKA.

Następny numer „Gazety Polskiej" z powodu przypadającego w dniu jutrzejszym święta, wyjdzie we czwartek o zwykłej porze.

Obchód 3 maja.

W dniu onegdajszym, w niedzielę odbyła się druga część obchodu rocznicy konstytucyi majowej. Część najefektowniejsza. Miasto od czwartku udekorowane przybrało się w dalsze dekoracye. Dzień wstał zrana słoneczny i pogodny, dzięki czemu tłumy odświętnie przybrane wyległy na ulice, na których panie i panowie z P. M. S. zajęli się kwestą majową, sprzedając znaczki na dochód Polskiej Macierzy Szkolnej. O godzinie 10 przed południem

w kościele parafialnym

rozpoczęło się uroczyste nabożeństwo jako w święto Królowej Korony Polskiej. Kościół wypełnił się tłumem wiernych. O godz. 10 zaczęła się suma, odprawiona przez proboszcza ks. Mazurkiewicza, po której ks. prefekt Maliszewski odczytał list pasterski.

Po nabożeństwie rozpoczął się

pochód,

na którego czele szła dziatwa szkolna

Przeklęty dyament.

16

Bankier Versigny widząc jego zmieszanie, poczuł nagłe zainteresowanie do tego niepokaźnego człowieka, powstał, podszedł bliżej i kładąc mu rękę na ramieniu, rzekł życzliwie:

— No, mój przyjacielu, czy to takie ciężkie do wypowiedzenia? Czy wyglądam na człowieka, który nie rozumie życia?

Sądził, że młody ten człowiek, widocznie bardzo ubogi, przyszedł prosić go o jaką pomoc materyalną i w ostatniej chwili nie miał odwagi wypowiedzieć swojej prośby.

Ale Jerome Versigny mylił się, bo Włodzimierz Guzow, cokolwiek już pewniejszy siebie, zaczął mówić niskim, miękkim głosem, patrząc prosto w twarz bankiera:

— Przedewszystkiem niech pan wybaczy, jeżeli się nieprawidłowo wyrażać będę. Jestem Rosyaninem, jak to pan już pewnie zauważył z brzmienia nazwiska. A to, co powiem, wyda się takie dziwne i niedorzeczne, że lękam się, aby mnie pan nie wziął za szaleńca... i nie zechciał wysłuchać do końca mojego wyjaśnienia.

— To zaczęcie rozmowy jest rzeczywiście pełne tajemnic — odparł bankier Versigny, uśmiechając się dobrotliwie do swojego gościa. — Ale chcę pana uspokoić pod tym względem. Od trzydziestu lat prowadzę życie bardzo czynne wśród ludzi różnego rodzaju i doprawdy nic już nie jest w stanie zadziwić mnie. Niech więc pan mówi bez obawy.

— Zwróciłem się do pana dlatego właśnie, że słyszałem wiele o rozumie i pobłażliwości pana —ciągnął dalej Włodzimierz Guzow — że pan jako umysł otwarty interesuje się postępem i nowemi odkryciami w dziedzinie nauki. A jednak namyślałem się długo, dla różnych przyczyn. Czy pan uwierzy, że już cztery tygodnie walczę ze sobą i odchodzę od domu pana, nie wyznawszy panu mojej tajemnicy?

Versigny zaczął już od chwili odczuwać żywe zainteresowanie, zrozumiał, że ma przed sobą niecodziennego człowieka i że słowa jego, które widocznie nie były z góry obmyślone, nie miały na celu oszukaństwa jakiego niskiego.

Ale Versigny nie lubiał czasu tracić napróżno. Usiadł na dawnem miejscu przy biurku i zapytał krótko i poważnie:

— A więc, mój kochany panie, o co chodzi? Czem mogę pana usposobić do szczerości?

— Niech tylko pan zechce wysłuchać mnie do końca.

— Obiecuję to z całą przyjemnością.

Twarz Włodzimierza Guzowa przeitoczyła się nagle. Łagodne jego niebieskie oczy zabłysły niezwykłem światłem.

— Oto, mój panie, ja wykryłem sposób na fabrykacyę dyamentów — wyrzucił jednym tchem, głosem silnym i podnieconym.

Ale zaledwie wyrzekł te słowa, kiedy przerwał, jak gdyby wylękniony ich brzmieniem i spojrzał nieśmiało na bankiera, upatrując na jego twarzy znaku zniecierpliwienia, lub też ironicznego uśmiechu.

Ale żadne z tych uczuć nie ujawniło się w zachowaniu pana Versigny. Pochylił tylko głowę na znak, że zrozumiał i czeka słów dalszych. Widząc jednak, że Włodzimierz Guzow milczy dalej uporczywie, odezwał się poważnie:

— To jest bardzo interesujące. No, dalej, panie Guzow, objaśnij mi lepiej tę rzecz.

I wtedy młody człowiek mówić zaczął. Rozpoczął od życia swojego, powiedział, że pochodzi z Kaługi, gdzie ojciec jego był popem. Wysłany na naukę do Moskwy, ukończył tam wyższą szkołę i uniwersytet, zdradzając zawsze żywe zdolności i zamiłowanie do badań przyrodniczych.

W dwudziestym piątym roku życia wykładał już na uniwersytecie chemię organiczną. Pracował w czasie wyjątkowym, bo pośród zmagań rewolucyonistycznych, które wybuchły podczas wojny rosyjsko-japońskiej.

Włodzimierz Guzow był człowiekiem spokojnym, zatopionym w ulubionej swej nauce, niezdolnym do czynów gwałtownych, jednakże byłby sam pogardzał sobą, gdyby nie brał udziału wraz z kolegami swoimi w osiągnięciu ich ideału wolności i swobody i gdy przystąpił do propagandy reform pewnych, mających na celu ulżenie nędzy ludu rosyjskiego — został uznany za niebezpiecznego człowieka w granicach swojego kraju.

Zaaresztowany wraz z dwudziestoma towarzyszami tego samego poglądu, wtrącony został do więzienia i stawiony przed sądem. Na szczęście Włodzimierz Guzow żył w przyjaznych stosunkach z woźnym uniwersytetu, tajnym konfidentem policyi rosyjskiej, którego córkę wyleczył z anemii i który wezwany jako świadek, wydał o nim pochlebne świadectwo.

Nie zasądzono go na śmierć, jak to uczyniono z jego kolegami, lecz deportowano na Syberyę do robót kopalnianych.

Włodzimierz Guzow pozostał tam trzy lata w Gursku, małem miasteczku, zagubionem wśród stepów malarycznych.

Początkowo użyty był, jak wszyscy więźniowie, do eksploatacyi w kopalni grafitu, dość licznego w tych stronach.

Pod nahajką kozaków, pełniących służbę dozorców — stał dziesięć godzin z rzędu, pogrążony do pół ciała w lodowatem błocie, wdychając trujące gazy, bijące ze źródeł i moczarów.

(cdn.)

rozpoczynając od najmniejszych. W pochodzie wzięło udział około tysiąca młodzieży—wśród niej maleństwa zaledwie kilkoletnie, nieraz bose i biedniuchno ubrane.

Za dziećmi postępowała muzyka górnicza z kop. „Flora“, dalej szła Rada miejska, Legioniści, Cechy, Liga Kobiet, Lutnia, orkiestra z kopalni „Paryż“, sztygarzy z górnikami, straż ogniowa z kopalni Koszelew, skauci, szereg towarzystw ze sztandarami i tłumy publiczności.

Pochód udał się z pod kościoła ul. 3 Maja przez ulicę Dąbrowską, Francuską, króla Sobieskiego do zbiegu 5 ulic przy dworcu dęblińskim, gdzie się rozwiązał.

Prawie podczas całego trwania pochodu szalała wichura z kurzawą zakończona deszczem.

Popołudniu o godzinie 6 odbyło się na placu Legionów zasadzenie dębu

drzewa wolności,

pod którego korzeniami umieszczono puszkę z pismem następującej treści:

„Dla upamiętnienia 126 rocznicy Konstytucyi 3 Maja, za czasów istnienia Tymczasowej Rady Stanu Królestwa Polskiego, w przededniu wznowienia Państwowości Polskiej, posadzony został przez mieszkańców Dąbrowy dąb—jako symbol trwałości i niezniszczalności polskiej idei państwowej. Załączając przy niniejszym po 1 egzemplarzu tegorocznych walorów wojennych, wydanych przez Magistrat m. Dąbrowy dokument ten na wieczną rzeczy pamiątkę podpisali“

m. Dąbrowa, 6 maja 1917 roku, u schyłku 3 roku wszechświatowej wojny, następują podpisy burmistrza, wiceburmistrza ławników i radnych.

*

Ponadto odbyły się popołudniu w szkołach odczyty, a wieczorem w sali Resursy odegrali amatorzy patryotyczną sztukę Bolesławity.

Zarząd przymusowy kopalń. „Dziennik rozporządzeń“ ogłasza:

Celem strzeżenia interesów publicznych postawiono na zasadzie § 1 rozporządzenia Naczelnego Wodza armii z dnia 15-go września 1915 r. Nr. 37 Dz. rozp., kopalnie odkrywkowe „Stanisław“ Stanisława Hilczyńskiego i „Karol“ Henryka Rechnitza w Dąbrowie pod zarząd przymusowy. Zarządcą przymusowym z siedzibą w Dąbrowie, zamianowany został c. i k. porucznik Leon Sauer.

Echa Będzińskie.

(b) **Szósty Maj**. Dzień ten w Będzinie niczem się nie różnił od poprzednich niedziel. Nabożeństwo uroczyste w kościele parafialnym i pozatem nic. Pochodu nie było. Nie było również zapowiedzianej kwesty ulicznej. Wiele osób podążyło na obchód do Dąbrowy.

(b) **Z działalności Towarzystwa dobroczynności**. Na odbytem w tych dniach ogólnym zebraniu członków Towarzystwa Dobroczynności, pod przewodnictwem p. Winklera, zatwierdzono budżet w sumie 11.446 rb. 72 kop. Z tym zastrzeżeniem, że o ile pozycye przychodu nie odpowiedzą rzeczywistości, rozchody winny być zmodyfikowane w tym kierunku, by Zarząd miał na uwadze utrzymanie przy życiu jaknajwiększej ilości osób, a przedewszystkiem dzieci. Na początku roku sprawozdawczego T-wo liczyło 118 członków, w ciągu roku przybyło 3, a ubyło 8. T-wo posiada własny gmach wartości 23.000 rb. W gmachu tym mieści się ochronka dla przychodzących dzieci, warsztaty stolarskie, sala koncertowa, przytułek dla bezdomnych dzieci. Ruchomy majątek przedstawia wartości 1.794 rubli. W czasie ubiegłego roku otwarto również ochronkę w Brzozowicy. T-wo umieszczało dzieci, które uczęszczały do ochronki w miejskich szkółkach. Przy T-wie prowadzona była również szwalnia i tania kuchnia z własnym magazynem.

Na utrzymanie ochronki wydano gotówką 1.238 rb. 20 kop., z taniej kuchni wydano 17.666 porcyi zup i 963 bochenków chleba, z magazynu wydano towarów za 838 rb. 54 kop. Ogólne więc utrzymanie ochronki kosztowało 3.668 rb. 88 kop. Koszt utrzymania jednego dziecka równał się $11^1/_5$ kop. Obiad składał się z $^1/_2$ litra zupy z chlebem. Dzieci, które nie jadły śniadania w domu, a takich było 40, otrzymywały co dzień po szklance kawy z mlekiem i chlebem. T-wo do 1 kwietnia opiekowało się miejskim przytułkiem dla starców i kalek, na utrzymanie którego wydano w gotówce 378 rb. 82 kop., 4.948 porcyi zup i 218 bochenków chleba, razem na ogólną sumę 723 rb. 10 kop.

Wybrano na miejsce ustępujących 4-ch członków zarządu pp. Ciechowskiego i Zaleskiego (ponownie) i panie Broenową i Czerwińską.

Rocznica 3-go Maja w Miechowie.

Rocznicę konstytucyi 3-go Maja święcił Miechów we czwartek z niebywałą okazałością i powagą. Urządzenie całej uroczystości wzięła na swe barki Rada miejska, która pod kierownictwem burmistrza p. Łukasiewicza, przy współudziale cechów, korporacyi i Powiatowego Urzędu zaciągu do Woj. Pol. przygotowała starannie porządek obchodu.

Ranek 3-go Maja zastał miasto w odświętnej szacie. Wszystkie sklepy pozamykane, zaś z balkonów i bram powiewają majestatycznie sztandary narodowe. Na rynku dwie olbrzymie flagi zawieszone na wysokich masztach, zdala głoszą, że dziś święto narodowe. Różne prywatne mieszkania i domy udekorowane odświętnie orłami i zielenią. Komenda obwodowa również wywiesiła flagi polskie i austryackie.

Od rana krzątają się po ulicach panie z Ligi Kobiet sprzedając znaczki majowe T. S. L.

O godzinie 10 rano uroczysta msza w kościele. Przed ołtarzem zasiadły władze polskie: Rada miejska i powiatowi komisarze zaciągu do Wojska Pol. oraz cała c. i k. komenda obwodowa z p. pułk. Preveaux na czele. Dalej w nawie młodzież wszystkich szkół miejscowych i okolicznych z wychowawcami, straż ogniowa, korporacye i cechy ze sztandarami, Wojsko Polskie, Liga Kobiet i publiczność.

Podczas mszy straż honorową przy ołtarzu pełniło dwóch ułanów polskich z dobytemi szablami.

Po mszy zaintonował ks. proboszcz „Boże coś Polskę“ a za nim podjął pieśń cały kościół, rozbrzmiewając potężnie błagalnym hymnem.

Na placu przed kościołem zgrupował się pochód wszystkich, korporacyi władz miejscowych, szkół, stowarzyszeń.

Wśród poszumu chorągwi i orłów, przy dźwiękach orkiestry ludowej z Szremiawy obszedł pochód rynek, ulicę Krakowską itd. a powróciwszy na rynek zatrzymał się pod pomnikiem udekorowanym zielenią. Tu ze stopni pomnika przemówili p. Wiśnicki i chor. leg. p. Spychalski, podnosząc znaczenie 3-go Maja dla narodu, a zwłaszcza dla ludu i nawołując do realizacyi programu twórców wiekopomnej Ustawy streszczającego się w haśle Rząd i Wojsko.

Muzyka zagrała hymn narodowy i pochód ruszył ku alei pod kościołem, dotąd nieposiadającej nazwy, a uchwałą rady miejskiej ochrzczonej Aleją 3-go maja. Tam u bramy wejściowej wspaniale przystrojonej nastąpiło uroczyste otwarcie Alei. Imieniem radnych i mieszczan zabrał głos sędziwy p. Górski, który wygłosił płomienne przemówienie, którego mottem i myślą przewodnią było wezwanie do pracy i walki dla dobra ojczyzny. Zakończył okrzykiem na cześć niepodległej Polski, Rady Stanu i Wojska Polskiego.

Potem nastąpiło tradycyjne przecięcie szarfy i przez bramę naszej Alei wkroczyło najpierw Wojsko Polskie, po tem inne grupy. Pochód powrócił na punkt zborny, gdzie się rozwiązał.

Następnie odbył się odczyt dla młodzieży, zaś popołudniu o godz. 5-ej zebranie dla starszych w sali teatru składające się z produkcyi wokalnych i odczytu.

Resztę dnia zapełniła defilada straży ogniowej z muzyką po mieście, koncert tejże muzyki w Alei 3 Maja i ognie sztuczne na Kopcu Kościuszki.

Całość obchodu wywarła nadzwyczaj poważne wrażenie na wszystkich pozostając na zawsze w pamięci uczestników. Dawno już Miechów nie święcił tak uroczyście a solidarnie obchodów narodowych. Że dziś tak było — to dowód budzenia się ze śpiączki i hypnozy, jaka do niedawna dla wielu była zmorą.

Redaktor i wydawca: Wiktor Mondalski. Drukarnia Edmund Mirek i S-ka. w Dąbrowie, ul. 3-go Maja L. 4.